



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE**  
nr 13/2014

**Jakub Gajda**

## **Kurdystan iracki – na drodze do niepodległości ?**



*Wydarzenia ostatnich kilku miesięcy w Iraku: ofensywa fundamentalistów z Państwa Islamskiego (IS) i pilna potrzeba zmian we władzach irackich (głównie w postaci większego zaangażowania sunitów w politykę) – to dwa sprzeczne ze sobą procesy mające na celu, obok przeprowadzenia zmian w Iraku, również osłabienie regionalnej pozycji Iranu. Kluczowym czynnikiem jest przy tym wzrastająca samodzielność irackiego Kurdystanu. Wyodrębnienie się tego regionu z terytorium irackiego może przynieść ze sobą znacznie szersze implikacje regionalne, nie tylko dla Iranu, lecz również Turcji, Syrii oraz innych państw Bliskiego Wschodu.*

Ponad dziesięć lat temu, wraz z klęską reżimu Saddama Husajna, na Bliskim Wschodzie rozpadła się, kluczowa dla utrzymania wpływów przez Stany Zjednoczone, równowaga sił pomiędzy Iranem i Irakiem. Irak, choć po dziś dzień utrzymał kształt swoich granic, został znacząco przekształcony poprzez wprowadzenie ustroju demokratycznego z uwzględnieniem klucza etniczno-wyznaniowego. W następstwie tej przemiany państwo zdecydowanie osłabło, a trzydzieści milionów jego mieszkańców z różnych grup etnicznych i wyznaniowych zaczęło rywalizować między sobą o wpływy. Iranowi zdecydowanie ułatwiło to działania na drodze do stania się regionalnej potęgą. Po wycofaniu wojsk amerykańskich w 2011 roku, niemal całkowicie zredukowane zostało jakiegokolwiek zagrożenie dla Iranu ze strony sąsiadów. Również budowanie przez Teheran wpływów w do niedawna wrogim Bagdadzie, przyszło zdecydowanie łatwiej, niż spodziewali się tego amerykańscy eksperci<sup>1</sup>. Tak spektakularnych sukcesów polityki zagranicznej Teheranu nie brały pod uwagę także inne silne państwa regionu – Arabia Saudyjska i Turcja. Tymczasem szycycki rząd Nuriego al-Malikiego stał się bliskim sojusznikiem władz IRI.

Jak wskazuje dotychczasowy bieg wydarzeń, najprawdopodobniej już tylko kwestią kilku miesięcy jest ogłoszenie kurdyjskiego referendum w sprawie niepodległości, które zapowiedział prezydent Kurdyjskiego Rządu Regionalnego (KRG), Masud Barzani.<sup>2</sup> Wynik referendum, jeśli ono się odbędzie, wydaje się być z góry przesądzony – iracki Kurdystan ogłosi swą pełną niezależność od Bagdadu, tym samym istnienie państwa Kurdystan stanie

<sup>1</sup> Patrz: Friedman G., *The Next decade. Where we've been... and where we're going*, Anchor Books, New York 2012, s. 109.

<sup>2</sup> *President Barzani Asks Parliament To Begin Work On Referendum*, 04.07.2014, Kurdistan Regional Government, <http://www.krg.org/a/d.aspx?s=040000&l=12&a=51812> [dostęp: 15 sierpnia 2014].



się faktem. Należy zatem przeanalizować znaczenie tego wielce prawdopodobnego wydarzenia w aspekcie geopolitycznym, także w kontekście wspomnianej na wstępie kwestii irańskiej.

### Iran a powstanie Kurdystanu

Wyodrębniony z terytorium irackiego wolny Kurdystan może mieć ambiwalentny wpływ na kształtowanie irańskiej pozycji w regionie. Pozytywnym z punktu widzenia Teheranu aspektem sąsiedztwa z Kurdystanem – regionem stabilnym politycznie z dobrze funkcjonującym aparatem bezpieczeństwa i siłami zbrojnymi – będzie przede wszystkim ograniczenie bezpośredniego zagrożenia dla Iranu ze strony sunnickich fundamentalistów z Państwa Islamskiego<sup>3</sup>, których irańskie media zwykły określać mianem „*takfirystów*”.<sup>4</sup> Iran utrzymuje obecnie dobre relacje polityczne i gospodarcze z rządem irackiego Kurdystanu (KRG) i wszystko wskazuje na to, że po ewentualnym ogłoszeniu niepodległości nie uległyby one znaczącemu przewartościowaniu. Mimo tych faktów, oczywistą kwestią jest jednocześnie to, że Teheran spogląda sceptycznie na istnienie państwa Kurdów, ze względu na swoje zachodnie i północno-zachodnie ziemie zamieszkałe przez ludność kurdyjską. Wobec tego, znacznie bardziej na rękę wydaje się być Teheranowi utrzymanie w Iraku *status quo ante bellum*. Dalsze istnienie Iraku z szyickim (a więc proirańskim) rządem, marginalizowaną, acz względnie spokojną ludnością sunnicką i otwartą na współpracę autonomią kurdyjską – to dla władz w Teheranie układ idealny. Wobec ostatnich wydarzeń, przetrwanie tego układu jest jednak coraz mniej prawdopodobne.

Iran za głównego swojego sojusznika w Iraku długo uznawał Nuriego al-Malikiego. Były premier Iraku sprawdził się jako wierny sojusznik Teheranu, a odkąd jego proirańskie postawy stały się oczywiste dla rywali Iranu w regionie, zaczęły się zdecydowane naciski i ataki na jego osobę. Marginalizacja ludności sunnickiej przez rząd al-Malikiego utworzyła w części Iraku zdominowanej przez sunnitów sprzyjającą atmosferę do działań fundamentalistów z IS. W obliczu poważnego zagrożenia, premier Iraku wciąż stał murem za

<sup>3</sup> Znanego również jako Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie (ISIS, ISIL).

<sup>4</sup> *Takfirysty* – islamscy fundamentaliści, którzy oskarżają o apostazję innych muzułmanów, nazywając ich niewiernymi (*kafirami*). Według sunnickich fundamentalistów z IS do kategorii niewiernych należą nie tylko tzw. Ludy Księgi (chrześcijanie i żydzi), ale również wszyscy muzułmanie wyznający inne niż sunnicki odłamy islamu (a więc szyici, ibadyci i in.).



Iranem w jego polityczno-ideologicznej rywalizacji o prymat w świecie islamu z Arabią Saudyjską. W jednej z wypowiedzi związanych z ofensywą IS w Iraku, Maliki oświadczył wprost, że za działaniami tego ugrupowania stoją rządy Arabii Saudyjskiej oraz Kataru<sup>5</sup>.

Teheran, podobnie jak wsparł prezydenta Baszira al-Assada w Syrii, w Iraku starał się utrzymać przy władzy al-Malikiego. Mając jednak na uwadze, iż premier Iraku od dłuższego czasu poruszał się po bardzo grząskim gruncie i jego pozycja w irackim establishmentie nie mogła być absolutnie porównywana do pozycji Assada w Syrii, Teheran szybko przekonał się do konieczności zastąpienia al-Malikiego na stanowisku premiera Iraku. Nie chcąc przegrać z kretelem batalii o wpływy na Bliskim Wschodzie, władze IRI otworzyły się na scenariusz, w którym al-Maliki zostanie pozbawiony urzędu i szukały innych kluczowych sojuszy. Dziś, po odejściu dotychczasowego irackiego premiera, w irańskich mediach, podobnie jak w mediach amerykańskich, nadal zdecydowanie dominuje opinia, że Irak powinien pozostać monolitem, niemniej wyodrębnienie się państwa kurdyjskiego jest już dopuszczane jako jeden z możliwych scenariuszy.

Decyzja Nouriego al-Malikiego o ustąpieniu na rzecz swego współpracownika, Haidera al-Abadiego, została odebrana przez Stany Zjednoczone i ONZ jako krok w kierunku uformowania nowego gabinetu, który może przełamać w Bagdadzie wewnętrzny impas, umożliwi zwycięstwo z IS, a także utrzyma jedność państwa. Jeżeli jednak nie uda się w Bagdadzie stworzyć rządu, w którym zgodnie zasiądą przedstawiciele szyitów, sunnitów, Kurdów oraz innych mniejszości i razem nie rozpoczną batalii z Państwem Islamskim, Irak bez wątpienia podryfuje w stronę rozpadu. W panujących okolicznościach, rozpad Iraku wydaje się być najbardziej prawdopodobnym scenariuszem.

### **Iran i Turcja a kwestia kurdyjska**

Gdyby nie Kurdowie, zamieszkujący głównie zachodnie terytoria Iranu i stanowiący ok. 7-10 proc. ludności tego kraju, Teheran najprawdopodobniej bez obaw pogodziłby się z powstaniem niepodległego Kurdystanu na terytorium Iraku. Stabilność, którą są w stanie zapewnić władze KRG i jednocześnie faktyczne rozdrobnienie Iraku, mogłyby po raz kolejny (podobnie jak onegdaj efekty amerykańskiej inwazji na Irak) wpłynąć korzystnie na obraz

<sup>5</sup> Maliki: *Saudi and Qatar at war against Iraq*, Al-Jazeera, 9.03.2014, <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2014/03/maliki-saudi-qatar-at-war-against-iraq-20143823436553921.html>, [dostęp: 13 sierpnia 2014].



sąsiedztwa Iranu, zdominowanego w ostatnich latach przez pogrążone w chaosie państwa. Jakkolwiek irańscy Kurdowie nie decydują się na podejmowanie głośnych i zdecydowanych działań separatystycznych na terytorium IRI, powstanie niepodległego Kurdystanu z pewnością oznaczać mogłoby dla nich bodziec do działania – podobnie zresztą, jak dla ich pobratymców w Syrii i Turcji. W obu tych państwach mniejszość kurdyjska wywalczyła sobie w ostatnich miesiącach znacznie lepszą pozycję wyjściową do walki o niepodległość, niż do niedawna można się było spodziewać.

Hüseyin Çelik, przedstawiciel rządzącej w Turcji Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) oświadczył, że Turcja jest gotowa zaakceptować powstanie niepodległego państwa kurdyjskiego na terenach północnego Iraku i pomimo tego, że samo brzmienie słowa „Kurdystan” przez wielu Turków jest odbierane emocjonalnie, Turcy muszą się wreszcie pogodzić z istnieniem Kurdystanu<sup>6</sup>. Zwrot w polityce i przyjęcie takiej postawy wiąże się niewątpliwie z kwestią postępów w rozmowach z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), która również idąc na ustępstwa, postanowiła zrezygnować z roszczenia sobie praw do niepodległości. Ten fakt niewątpliwie osłabił obawy rządu tureckiego przed ryzykiem rychłego powstania tzw. Wielkiego Kurdystanu na wszystkich ziemiach w większości zamieszkałych przez Kurdów. Turcja ma ponadto głęboką świadomość, że w celu wzmocnienia swej regionalnej pozycji, do czego ma wszelkie predyspozycje, musi wreszcie zażegnać długie, krwawe i pełen kontrowersji konflikt z PKK, a ustępstwa wobec Kurdów są ku temu niezbędne.

Kurdowie zyskali politycznie również na poczynaniach fundamentalistów wojnie domowej w Syrii. W zamian za poparcie dla rządu i zaangażowanie w zwalczanie fundamentalistów, prezydent Baszar al-Assad zdobył się na spore ustępstwa i liczne gesty dobrej woli wobec syryjskich Kurdów. Między innymi ułaskawił wielu kurdyjskich działaczy opozycji i przyznał obywatelstwo syryjskie tym spośród Kurdów, którym zostało ono wcześniej odebrane. Również wojska syryjskie wycofały się z terenów kurdyjskich w Syrii, kiedy Kurdowie zdecydowali się stanąć po stronie władz. Pozycja wyjściowa do dalszych działań na rzecz zwiększenia niezależności Kurdów zarówno w Turcji, jak i Syrii jest zatem bardzo obiecująca.

<sup>6</sup> *Turkey Ready To Accept Kurdish State in Northern Iraq*, International Business Times, 28.06.2014, <http://www.ibtimes.co.uk/turkey-ready-accept-kurdish-state-northern-iraq-1454556>, [dostęp: 13 sierpnia 2014].





### Religijno-etniczne koneksje z sąsiadami

Sunnicy Kurdowie, choć w Turcji przez lata nazywani byli „Góorskimi Turkami”, odrębni etnicznie, pod względem wyznaniowym w swej większości są bliżsi Turkom i Arabom, niż Irańczykom. Choć ugrupowania kurdyjskie starają się raczej dystansować od religijnych motywów działania, to zarówno więzy etniczne, jak i religia będą odciskały wpływ na przyszłości Kurdów w regionie. Na Bliskim Wschodzie oraz w świecie islamu toczy się bowiem walka o ideologiczno-polityczną supremację i te czynniki staną się ważnymi instrumentami rywalizacji w tym przypadku Turcji i Iranu. Kurdowie, w odróżnieniu od irackich i syryjskich Arabów oraz Turków, są ludem indoeuropejskim i posługują się językiem z grupy indoirańskiej. Obchodzą też, między innymi, jednoczące cały świat irański święto Nowruz (pers. Nouruz)<sup>7</sup>. W przekonaniu mieszkańców Iranu, Kurdowie są zatem również Irańczykami, gdyż Iran – w odróżnieniu od niegdysiejszej Persji – etymologicznie oznaczać ma „kraj wszystkich Ariów” (ludów pochodzenia irańskiego). W dużej mierze dzięki pan-irańskiej orientacji władz w Teheranie, już od lat 30. ubiegłego stulecia wieloetniczny Iran bez trudu utrzymał jedność terytorialną. Stąd też Kurdowie irańscy powinni (przynajmniej według pan-irańskich założeń i ideałów władz w Teheranie) czuć się w Iranie jak we własnym domu.

W praktyce jednak niektóre spośród mniejszości Iranu, nawet te wywodzące się z ludów indoirańskich, nadal wykazują silne dążenia niepodległościowe. Tak jest zarówno w przypadku Kurdów, jak i np. Beludżów. Przyczyny tego stanu rzeczy są podobne: obie mniejszości zamieszkują głównie tereny Iranu graniczące z rywalizującymi państwami. Nie bez znaczenia jest fakt, że zarówno Beludżowie, jak i Kurdowie są w większości sunnitami – co szczególnie zyskało na znaczeniu w ostatnich latach. Stawia to obie społeczności w opozycji do szyckiego charakteru władz IRI. Sunnicko-szyicka rywalizacja o przywództwo w świecie islamu nabiera w ten sposób głębszej perspektywy i pośrednio odbija się także na kwestiach etnicznych.

---

<sup>7</sup> Irański i kurdyjski Nowy Rok.



### Geopolityczna pozycja Kurdów

Potęgi zarówno spoza regionu, jak i te regionalne, zawsze starały się prowokować pozbawionych państwowości, a nieraz i podstawowych praw, Kurdów, aby destabilizowali kraje, między które podzielone są ich ojczyste ziemie. Obecnie sytuacja jest o tyle bardziej interesująca, że Kurdowie znaleźli się w granicach dwóch państw silnie zdestabilizowanych przez sunnickich fundamentalistów islamskich i konflikty o charakterze cywilizacyjnym (Syria, Irak) oraz w dwóch państwach, które w najbliższym czasie rywalizować będą o status najważniejszego mocarstwa w regionie (Turcja, Iran). Dobre układy z KRG zarówno Ankarą, jak i Teheranem są niczym innym jak zabieganiem o wpływy polityczne. Są również próbą zminimalizowania wpływu rodzącego się państwa kurdyjskiego na mniejszości kurdyjskie w Iranie i Turcji. Jednocześnie irańskie zbliżenie z Patriotyczną Unią Kurdystanu (PUK), a tureckie z Kurdyjską Partią Demokratyczną (KDP) niosą ze sobą znamiona rywalizacji, które znów mogą wpłynąć na irackich Kurdów jako czynnik podziału. Stąd też wynikają zaistniałe już rozbieżności w związku ze zwalczaniem Państwa Islamskiego. KDP częściej krytykowała politykę Bagdadu, zaś PUK jest krytyczna i podejrzliwa wobec polityki Turcji. PUK walczy głównie na terenach Dijali i Kirkuku, zaś KDP jest skoncentrowana wokół Mosulu.

Mimo ogromnych postępów poczynionych w cieniu ofensywy fundamentalistów z Państwa Islamskiego na Syrię i Irak, Kurdowie nadal pozostają największym w świecie narodem bez państwa. Może to jednak niebawem ulec zmianie. Niezmienna determinacja i zaangażowanie oraz rozsądna polityka prowadzona przez KRG w Iraku stanowią kontrast wobec słabości Bagdadu. Kurdowie utworzyli lojalne, przyzwoicie wyszkolone siły zbrojne, na swoim terytorium są w stanie utrzymać porządek, zaś w chwili zagrożenia mieszkańcy innych regionów Iraku szukają u nich bezpiecznego azylu. Iracka część Kurdystanu ma wszelkie cechy, by stać się w niedalekiej przyszłości państwem stabilnym i prężnie się rozwijającym – istotnym partnerem handlowym i politycznym nie tylko dla swego najbliższego otoczenia, ale i dla Zachodu. Nie należy jednak wyobrażać sobie sytuacji, w której powstanie niepodległego państwa w epicentrum iracko-irańsko-syryjsko-tureckiego kotła nie zrodzi niepokoju rządów państw regionu. Nie należy też oczekiwać, że Kurdowie zamieszkujący którykolwiek z sąsiednich krajów zrezygnują ze starań na rzecz niezależności.



### Kurdystan jako wyzwanie regionalne

KRG posiada dziś niemal 1000 km granicy z powołanym do życia przez IS „kalifatem”, a Kurdystan iracki i syryjski stały się schronieniem dla co najmniej kilkuset tysięcy uchodźców z terenów opanowanych przez Państwo Islamskie. W tym kontekście warto również wspomnieć, że poważnym zagrożeniem dla Kurdów z KRG może być infiltracja ze strony IS poprzez działania fałszywych uchodźców z terenów zajętych przez „kalifat”. Na terenach administrowanych przez KRG znajduje się szacunkowo ok. 300 tys. uchodźców – sunnitów, którzy zbiegli w obawie przed IS. Można podejrzewać, że wśród nich są również agenci Państwa Islamskiego.

Infiltracja Kurdystanu przez IS jest pewna, gdyż Kurdowie są najważniejszą siłą mogącą zmusić IS w Iraku do odwrotu. Aby myśleć o pokonaniu fundamentalistów na terytorium Iraku, kooperacja KRG z Bagdadem jest bezwzględnie konieczna. Co interesujące, naciskały na to w ostatnich tygodniach zarówno Stany Zjednoczone, jak i Iran. Sytuacja sprawiła, że Kurdystan pozostaje głównym sojusznikiem i priorytetowym terenem działań dla Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich. Prezydent Barzani spotkał się w ostatnich kilku tygodniach z przedstawicielami rządów wszystkich najpotężniejszych państw Zachodu, a także z papieżem Franciszkiem. Idea Kurdystanu nie spotyka się (przynajmniej oficjalnie) z wrogim nastawieniem ze strony Iranu i Turcji, posiada nawet mocne wsparcie ze strony Izraela<sup>8</sup>.

Wobec takiego poparcia ze strony potężnych sił w regionie, które *de facto* są między sobą zantagonizowane, iraccy Kurdowie zapewne będą dążyć do pełnego wykorzystania tych niezwyklej okoliczności. W konsekwencji sprawa kurdyjska niebawem może nabrać całkiem nowego charakteru, podobnie jak reorientacji może ulec strategiczna sytuacja w całym regionie. Niezależnie jednak od tych przewidywań, priorytetem dla wszystkich aktorów w regionie powinno nadal pozostać skuteczne zwalczanie IS oraz wsparcie dla ludności cywilnej chylącego się ku upadkowi Iraku. Istnienie Państwa Islamskiego jest bowiem znacznie poważniejszym zagrożeniem dla Bliskiego Wschodu, a także państw zachodnich i przede wszystkim ludności cywilnej, niż jakikolwiek aspekt kurdyjskiego separatyzmu.

<sup>8</sup> *Kurds in Iraq deserve independence, Netanyahu says*, The Times of Israel, 29.06.2014, <http://www.timesofisrael.com/kurds-in-iraq-deserve-independence-netanyahu-says/>, [dostęp: 15 sierpnia 2014].





## Kurdystan iracki – na drodze do niepodległości ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 13/2014

Jakub Gajda

---

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

### Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### Biuletyn OPINIE FAE nr 13/2014

**Kurdystan iracki – na drodze do  
niepodległości ?**

**Autor: Jakub Gajda**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Pułaskiego.

Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego i *paszto*. Twórca i redaktor naczelny serwisu [Afganistan24.org](http://Afganistan24.org).

Doktorant w Wyższej Szkole Studiów Międzynarodowych w Łodzi.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.